



tekst

**FILIP MATERKOWSKI**

redaktor wydania

Początek każdego roku szkolnego budzi wiele emocji zarówno u uczniów, którzy po błogim odpoczynku wracają do swoich obowiązków, jak również wśród nauczycieli, stawiających sobie pytania związane z procesem nauczania i wychowywania. Tym razem niektórzy dyrektorzy szkół z diecezji sandomierskiej musieli również uporać się ze skutkami tegorocznej powodzi, która zniszczyła wiele placówek dydaktycznych. Więcej informacji o problemach wychowawczo-edukacyjnych oraz remontach popowodziowych szkół na stronach IV-V.

## krótko

### Strach przed wodą

Pamiętając tragedię, jaka rozegrała się w maju i czerwcu br., wielu mieszkańców zalanych terenów ze strachem w oczach spoglądało na podnoszący się poziom wody. Na wałach Wisły, jak również Trześniówki pracowały grupy strażaków oraz miejscowa ludność, umacniając i łatając wyrwy, jakie powstały podczas ostatniej powodzi. Wiadomość o przejściu fali kulminacyjnej napełniła ich optymizmem, choć zagrożenie nadal istnieje.

W Obrazowie sadownicy narzekali na kurczące się rynki zbytu

## Wodzili na pokuszenie



ANDRZEJ CAPIGA

**Europejskie Święto Jabłka** to impreza promująca zalety spożywania najpopularniejszych w Polsce owoców, sfinansowana z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Organizowała go stolica polskiego zagłębia jabłkowego – Obrazów, a honorowy patronat sprawowali wojewoda świętokrzyski Bożena Pałka-Koruba i marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jakubas.

Jabłkowemu świętu towarzyszyły sadownicze dożynki. Mszę św. dziękczynną odprawił ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz.

– Podczas tych dożynek – zaznaczył pasterz diecezji – dziękujemy za plony sadownicze, które charakteryzują ten region naszej diecezji. Pamiętajmy jednak o tych, których również w tym regionie dotknęła powódź. Umiejmy podzielić się tym, co mamy z potrzebującymi, gdyż jest to wyraz otwartości naszego serca i postawy chrześcijanina. – Mikroklimat – dodał wójt gminy Obrazów Lech Niezgodą – ma zasadnicze znaczenie i wpływ na walory smakowe. Istotne jest umiarkowane używanie środków chemicznych. To sprawia, że nasze jabłka mają walory owoców ekologicznych. Święto ma na celu pokazanie osiągnięć sadowników naszego regionu oraz przekonanie do nich zarówno krajowych, jak i zagranicznych odbiorców.

Podczas Jabłecznego Jarmarku zaprezentowały się firmy działające w branży sadowniczej i przetwórstwa owocowo-warzywnego. Członkowie

**Takie dorodne jabłka prezentowano na dożynkach**

Bractwa Rycerskiego Ziemi Sandomierskiej z kolei wystąpili z prezentacją historyczną pt. „Jabłko – źródło pokus i witamin na przestrzeni wieków”. Wśród licznych konkursów i zabaw były m.in. VIII Mistrzostwa Polski w picu soku jabłkowego oraz zawody kulinarne o najsmaczniejszy jabłkowy wypiek.

Święto poprzedziła Międzynarodowa Naukowa Konferencja Sadownicza, zorganizowana w Zespole Szkół w Obrazowie. Oprócz wielu wystąpień sadowniczych sław przewidziano na niej pokaz tłoczenia soku ze świeżych obrazowskich owoców oraz warsztaty praktyczne w nowoczesnym sadzie Czesława Florkiewicza w Dębianach.

Na Europejskie Święto Jabłka, które po raz pierwszy odbyło się w gminie Obrazów, przybyły delegacje z Białorusi, Rumunii, Mołdawii, Ukrainy, a nawet Korei.

## Inicjatywa trzeźwości



**Podczas Drogi Krzyżowej pielgrzymi nieśli na swoich ramionach wielki krzyż**

**RADOMYŚL NAD SANEM.** Po raz siedemnasty z Gorzyc i piąty z Sandomierza wyruszyła piesza pielgrzymka w intencji trzeźwości do sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia i Bolesnej w Radomyślu nad Sanem. Po drodze na radomyśkim „Zjawieniu” odprawiona została trzeźwościowa Droga Krzyżowa. Centralnym punktem pielgrzymki była jednak uroczysta Msza św., koncelebrowana przez ks. Andrzej-

ja Rusaka i ks. Dariusza Woźniczkę. Głosząc słowo Boże, ks. Woźniczka zachęcił zgromadzonych do wytrwałości w podjętych zobowiązaniach abstynenckich oraz do propagowania trzeźwości w swoich środowiskach. Na zakończenie życzył wszystkim, aby zawierzili swoje życie Maryi Niepokalanej, dzięki której będą mogli pójść pod prąd szerzących się pijackich zwyczajów, reklam i opinii. **dw**

## Historyczna wystawa o profesorach UJ



**Ordynariusz diecezji sandomierskiej ks. bp Krzysztof Nitkiewicz z wielkim zaciekawieniem oglądał historyczną wystawę**

**SICHÓW DUŻY.** Otwarcie wystawy poświęconej pamięci profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy przebywali w Sichowie po zwolnieniu z obozu w Sachsenhausen, odbyło się 27 sierpnia w remontowanej rezydencji Radziwiłłów w Sichowie Dużym. Uroczystość rozpoczęła się wspólną Eucharystią sprawowaną za śp. rektora UJ ks. Konstantego Michalskiego oraz zmarłych

podczas wojny profesorów tej uczelni. Mszy św. przewodniczył ks. bp Krzysztof Nitkiewicz, który wprowadzając zebranych w liturgię, wspominał o tragicznych losach profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w okresie II wojny światowej oraz o prawdziwie chrześcijańskiej postawie Krzysztofa i Zofii Radziwiłłów. Wystawę można oglądać do końca października br. **red.**

## Wsparcie nie ustaje

**GORZYCE.** W poniedziałek 30 sierpnia do gminy Gorzyce przywiezione zostały dary, które przekazano rodzinom niepełnosprawnych dzieci. Kolejny transport z artykułami chemicznymi został zorganizowany przez krakowskie Stowarzyszenie Lions Club. Jednakże nie byłoby to możliwe, gdyby nie starania mieszkanki Sokolnik Sylwii Rynduch, na co dzień studiującej w Krakowie, której udało się pokonać szereg trudności formalnych i uzyskać niezbędną pomoc. Z przywiezionych przez krakowian darów przygotowano 30 paczek, zawierających przede wszystkim środki czystości, które już tego samego dnia mieszkańcy odebrali z Urzędu Miasta i Gminy w Gorzycach. To jednak



**Przedstawiciel Stowarzyszenia Lions Club z Krakowa wypakowuje dary przywiezione dla powodzian z gminy Gorzyce**

nie koniec pomocy dla powodzian, bowiem następnego dnia do Gorzyc dotarł transport ze sprzętem gospodarstwa domowego – około 100 lodówek i tyle samo pralek, przekazanych przez władze Gdańska. **wm**

## Rocznicowe obchody

**TARNOBRZEG.** W środę 1 września na cmentarzu wojskowym w Tarnobrzegu odbyły się uroczystości z okazji 71. rocznicy wybuchu II wojny światowej, podczas których nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej poległych żołnierzy. Po odegraniu hymnu państwowego mieszkańcy miasta wzięli udział w wspólnej modlitwie, podczas której administrator parafii pw. WNMP o. Krzysztof Parol OP, odwołując się do wydarzeń z września 1939 roku, przypomniał, że ukrzyżowany Chrystus daje nam nadzieję, iż śmierć nie jest końcem wszystkiego. Na zakończenie uroczystości zebrani tego dnia kom-



**Przedstawiciel kombatanatów Bronisław Sobczyk jako pierwszy złożył wieniec przed tablicą poległych żołnierzy**

batanci, władze miasta, powiatu, przedstawiciele tarnobrzeskich szkół oraz mieszkańcy złożyli kwiaty i znicze pod tablicą upamiętniającą poległych. **wm**

## Cenna pomoc po powodzi

**GORZYCE/STALOWA WOLA.** 200 tys. złotych podarowała Stalowa Wola gminie Gorzyce. Pieniądze zostaną przeznaczone na utylizację popowodziowych odpadów. Zajmą się tym dwie wyspecjalizowane firmy, które, na przykład, odzyskają z odpadów drewno i przekażą je do elektrowni jako biomasę. Wcześniej gorzyckie odpady zostaną zwolnione z tzw. opłaty marszałkowskiej. **ac**

**Popowodziowe odpady to prawdziwa zmora dla lokalnego samorządu**



**GOŚĆ SANDOMIERSKI**

sandomierz@goscniemiely.pl

**ADRES REDAKCJI:** 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11  
**TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 11**  
**REDAGUJĄ:** ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału, Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy



felieton

BP WACŁAW  
ŚWIERZAŃSKI

biskup senior

## Zaczątek

**B**óg jest Bogiem żywym. I to spotkanie z żywym Bogiem rozpoczęło się na chrzcie. Mówiąc tak najprościej: gdyby każdy z nas rozumiał chrzest i wiedział, co wtedy się stało i co się dokonuje, kiedy w imię Trójcy Świętej zanurza się człowieka w wodę, to by miał żywą wiarę. Bo wtedy właśnie Żywy Bóg, Bóg Jeden w Trójcy, Ojciec, Syn, Duch, daje nam przywilej uczestniczenia w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Jaki dynamizm jest między śmiercią a zmartwychwstaniem! A potem jest życie. Albo rozumiemy ten dynamizm, który jest w nas, albo nie. Wychowanie chrześcijańskie – przez doprowadzenie do Pierwszej Komunii, bierzmowania, do modlitwy, przyjęcia zadań moralnych – ma pomóc dziecku, potem młodemu człowiekowi zrozumieć jego własny chrzest, a przede wszystkim ożywić w tej koegzystencji z mocą Boską, która nas jak gdyby zaanektowała w momencie chrztu z naszym ludzkim jednostkowym, wyjątkowym i jedynym, własnym działaniem. Człowiek staje się chrześcijaninem przez spożywanie Eucharystii, dzięki Eucharystii Bóg ogarnia całego człowieka, religijność zewnętrzną przekształca w wewnętrzną. Eucharystia jest Pokarmem, dzięki któremu dokonuje się w nas nieustanna przemiana. „Stajesz się Tym, kogo przyjmujesz”. Tym, co zaczątkowo dokonuje się podczas chrztu.

Tarnobrzeżanie uczcili pamięć odkrywcy złóż siarki

## Nowy symbol miasta

Odkrycie dokonane przez prof. Stanisława Pawłowskiego było wydarzeniem na skalę międzynarodową.



MARTA WOYNAROWSKA

Przedstawiciel komitetu honorowego Stefan Struzik wręcza kwiaty małżonce Profesora – prof. Krystynie Pawłowskiej

**D**zięki temu Tarnobrzeg przez prawie pół wieku był uznawany za jeden z głównych ośrodków przemysłu siarkowego w Polsce.

Znalezienie złóż siarki w okolicach Tarnobrzega przez wiele lat gwarantowało zatrudnienie nie tylko mieszkańcom miasta i miejscowości ościennych, ale również osiedlającym się tu górnikom. Tarnobrzeżanie uczcili geologa, któremu tak wiele zawdzięczają, licznie uczestnicząc w uroczystości odsłonięcia pomnika profesora, w 100. rocznicę jego urodzin. – To odkrycie dało możliwość uruchomienia przemysłu siarkowego w Polsce, a także utworzenia

kilkunastu tysięcy miejsc pracy – tłumaczył, podczas powitania, przedstawiciel komitetu honorowego Stefan Struzik. – Ten pomnik jest wyrazem naszej wdzięczności dla pracowników Państwowego Instytutu Geologicznego z prof. Stanisławem Pawłowskim na czele.

W uroczystościach prócz władz miasta, powiatu, geologów i mieszkańców wzięła również udział małżonka odkrywcy siarki, pani prof. Krystyna Pawłowska, która z wielkim wzruszeniem

wspominała ich wspólną pracę. – Jestem przekonana, że Stanisław byłby w tym momencie dumny z efektów tego odkrycia – ze łzami w oczach mówiła pani Pawłowska. – Dziękuję państwu za ten pomnik, który jest symbolem naszej pracy, a także tego miasta.

wm

300 uczniów rozpoczęło naukę w nowej szkole

## Klucz do serc i umysłów

Diecezjalna inauguracja roku szkolnego i katechetycznego odbyła się w nowym budynku Zespołu Szkół w parafii Pysznica.

**M**szy św. przewodniczył ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz. W homilii biskup wyraził nadzieję, że rzetelne przekazywanie wiedzy ze strony nauczycieli i wysiłek uczniów w poszukiwaniu prawdy i zdobywaniu wiedzy doprowadzi do większej łączności z Bogiem i życia zgodnego z Jego nauką. Podczas uroczystości ordynariusz poświęcił sztandar Publicznego Gimnazjum w Pysznicy, wchodzącego w skład Zespołu Szkół, które otrzymało imię Jana Pawła II (od 10 lat takie samo imię nosi też



ANDRZEJ CAPIGA

Uczniowie przypomnieli, czego nauczyli ich patron

szkoła podstawowa). Po Mszy św. jej uczestnicy udali się do nowego budynku szkoły. Tam, w strugach ulewnego deszczu, bp Krzysztof Nitkiewicz poświęcił pomnik patrona szkoły, wybrane szkolne sale oraz krzyże, które zawisną w klasach. Wraz z innymi gośćmi, w tym marszałkiem województwa podkarpackiego Zygmuntem Cholewińskim, przeciął też wstęgę, oddając tym samym budynek we władanie uczniów i nauczycieli.

W części artystycznej uczniowie Zespołu Szkół w Pysznicy przybliżyli sylwetkę Jana Pawła II jako przewodnika dzieci i młodzie-

ży. – Papież – mówili uczniowie – wyjaśniał nam, czym jest wolność, miłość, przyjaźń, człowieczeństwo, godność i przebaczenie.

Budowa szkoły, w której w nowym roku szkolnym naukę rozpoczęło 300 uczniów, kosztowała ponad 12 mln złotych (w tym 10,8 mln to pieniądze gminy) i trwała prawie 10 lat. Władysław Szpunar, dyrektor ZS w Pysznicy, odbierając od wójta Pysznicy Tadeusza Bąka klucz do szkoły, zapewnił, iż będzie on otwierał nie tylko drzwi, ale także serca i umysły młodych ludzi.

ac

# Wrześ dzwon



MARTA WOYNAROWSKA

**EDUKACJA.** Dobre wychowanie młodzieży to podstawa każdego społeczeństwa. Proces nauczania zawsze wiąże się z wieloma pytaniami, próbami ich rozwiązania, a także ustalonymi programami nauczania. **W diecezji sandomierskiej dużym problemem było również odremontowanie szkół, które ucierpiały podczas tegorocznej powodzi.**

tekst

**TOMASZ LIS**

tlis@goscnieдельник.pl

**MARTA WOYNAROWSKA**

mwoynarowska@goscnieдельник.pl

**N**iemalże każdy rodzic, nauczyciel czy pedagog chciałby, aby jego pociechy zdobyły dobre wykształcenie, weszły w dorosłe życie z pewnym bagażem wiadomości i umiejętności. Niezbędne w tej sytuacji okazują się starania osób, które wkładają wiele wysiłku w proces dydaktyczny.

## Edukować, ale jak?

System szkolnictwa ciągle ulega zmianom programowym i reformom. Każdy minister bądź kurator, chcąc zapisać się w historii edukacji, wprowadza jakieś innowacje. Nauczycielom

i wychowawcom stawiane są coraz to nowe wymagania. Powstaje więc pytanie, jak edukować. Wszystkich zadowoliliby odpowiedź: efektywnie. Nie jest to jednak takie proste. Sześciolatek nadal nie wie, czy ma już obowiązek iść do szkoły, czy też nie. Jego mama nie jest pewna, czy będzie się tam jeszcze bawił, czy już na poważnie uczył. Uczniowie już w podstawówce narzekają, że szkoła jest za mało nowoczesna, że wolą bardziej informatykę od matematyki i geografii, bo wszystko można znaleźć w internecie. I tak powstaje rozdział między tym, co szkolnictwo ma dawać, a tym, czego oczekują uczniowie. Ale czy warto uwalniać szkołę od jarzma systemu klasowo-lekcyjnego, a dążyć do uczenia się na odległość przez internet? – Szkoła ma przekazywać wiedzę, ale ma również być miejscem, gdzie młody człowiek uczy się życia: uczciwości, systematyczności, odpowiedzialności, ponoszenia konsekwencji swoich błędów. Ma poznać, że sukces rodzi się w trudzie – odpowiada ks. Tomasz Orzeł, dyrektor Gimnazjum i Liceum Katolickiego w Stalowej Woli. – Szkoła to nie tylko ławka i tablica. To społeczność, miejsce, gdzie nawiązuje się relacje z innymi i tych relacji się uczy – dodaje ks. Tomasz.

## Jaki nauczyciel, taki uczeń

Utarło się, że uczeń jest leniwy. Ale czy aby na pewno? Dziś prawie każdy gimnazjalista nie tylko umie doskonale posługiwać się komputerem i nieźle radzi sobie w sieci, ale często mógłby wiele nauczyć swojego belfra. – By dobrze uczyć, konieczne jest dostosowanie metod nauczania do oczekiwań uczniów – mówi Jan Ungeheuer, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Staszowie. – Ciągłe jeszcze obowiązują programy nauczania niedostosowane do oczekiwań i możliwości uczniów. Pocięszający jest fakt, że nauczyciele są chętni do dokształcania się w zakresie technologii teleinformatycznych, ale ciągle brakuje koordynatorów nowych rozwiązań i jednolitej polityki oświatowej państwa – dodaje dyrektor. Na pewno niepokoi niską motywację uczniów.

Główną trudnością dzisiejszej oświaty jest wielorakość jej wizji. Trwa ciągła przepychan-

**Inauguracja roku szkolnego 2010/2011 na wyremontowanym korytarzu w wielowiejskiej Szkole Podstawowej nr 8 w Tarnobrzegu**  
**PO PRAWIE:**  
**Szkoła to ludzie, którzy ją tworzą**



KS. TOMASZ LIS

# niowy ek



ka, czy polska szkoła ma kształcić ogólnie, czy zawodowo. Kończąc szkołę średnią, maturzysta szuka studiów z wizją przyszłej pracy, lecz coraz częściej staje się ona rzeczą nierealną. – Gdy uczymy, często pada pytanie: do czego mi się to przyda? – mówi jedna z nauczycielek przedmiotów humanistycznych. – Dziś uczniowie patrzą na szkołę w sposób praktyczny w perspektywie swojej przyszłości, zapominając, że szkoła ma nie tylko ich nauczyć, ale i wychować – dodaje.

Dydaktycy bardzo często podkreślają, że do uczniów należy podchodzić w sposób podmiotowy, gdyż zadaniem nauczycieli nie jest wyłącznie przerobienie obowiązującej podstawy programowej, ale właśnie zbliżenie się do młodzieży, która potrzebuje ich wsparcia na drodze do dorosłości. – Nie można uczyć, a już na pewno wychowywać klasy 1b, 3c itd. Trzeba poświęcić uwagę osobie: Jasiowi, Marysi, Basi... poznanej jak najszybciej z imienia i nazwiska, razem z jej zdolnościami, problemami i marzeniami. Niektórzy mówią, że jest to niemożliwe i nie do osiągnięcia. Na pewno jest to trudne, ale kto powiedział, że zawód nauczyciela jest łatwy – wyjaśnia, spiesząc się na pierwszy dzwonek, Norbert Kiciński, wychowawca 32-osobowej klasy.

## Zniszczone szkoły

Wskutek tegorocznej powodzi zniszczonych zostało wiele budynków publicznych, w tym szkół znajdujących się na terenie diecezji sandomierskiej. Dyrektorzy, nauczyciele oraz uczniowie jeszcze przed wakacjami byli zmuszeni przenieść się do innych obiektów, tak aby można było zakończyć rok szkolny. Z pomocą przyszli pedagodzy z pobliskich placówek oświatowych, którzy udostępniili zarówno sale lekcyjne, jak i środki dydaktyczne.

Odrementowanie szkół w przeciągu dwóch miesięcy graniczyło z cudem. Dyrektorzy ze smutkiem spoglądali na nie, zastanawiając się, jak będzie wyglądał zbliżający się nieuchronnie wrzesień. Jedyne, co im pozostało w tej sytuacji, to zakasać rękawy i wziąć sprawy w swoje ręce. – Mieliśmy duże straty po powodzi – wyjaśnia dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 11 w Tarnobrzegu (osiedle Sobów) Bożena Kapuściak. – Zniszczone zostały sale dydaktyczne, sanitariat, pokój trenerski wraz salą gimnastyczną. Łącznie wszystkie pomieszczenia znajdujące się na parterze budynku. Nie można również pominąć środków wykorzystywanych przez nauczycieli podczas zajęć lekcyjnych.

Na terenie Tarnobrzega skutkiem powodzi uległa również Szkoła Podstawowa nr 8 (osiedle Wielowieś), której wiele pomieszczeń nie nadaje się do użytku – muszą one zostać gruntownie wyremontowane. W najgorszej jednak sytuacji znajdują się placówki oświatowe w powiecie tarnobrzekim – w Trześni, Sokolnikach, Furmanach, gdzie prace postępują bardzo wolno, a zniszczenia są ogromne. Oczywiście i pracownicy szkół, i ich dyrektorzy zapewнили swoim podopiecznym dogodne warunki edukacyjne, z jedną tylko różnicą, że w instytucjach oświatowych znajdujących się na terenie powiatu lekcje od-



**Wychowywać to poznać ucznia, jego zdolności i słabe strony. Na zdjęciu Aleksandra Nowak, uczennica klasy III f Collegium Gostomianum w Sandomierzu**

bywać się będą w systemach zmianowych, gdyż w tej sytuacji jest to jedyne dogodne rozwiązanie.

## Pierwszy dzwonek tego roku

W środę 1 września jeszcze bez plecaków, książek i zeszytów, ale z wielki zapałem do nauki uczniowie przybyli do szkół, gdzie odbyły się uroczystości inauguracyjne, podczas których zapoznali się z planem lekcyjnym na najbliższy rok.

W szkołach zalanych podczas powodzi uroczystości przebiegły zgodnie z planem, bowiem udało się wykonać niezbędne remonty, które choć częściowo umożliwiły rozpoczęcie roku szkolnego. – Mamy na tyle klas dydaktycznych, że jesteśmy w stanie zapewnić naszym uczniom normalne możliwości kształcenia – wyjaśnia dyrektorka SP nr 8 w Tarnobrzegu Małgorzata Mierzwa. – Dzieci będą brały udział w zajęciach lekcyjnych na pierwszym piętrze budynku, ono bowiem nie ucierpiało wskutek powodzi. Miejsca nadal poddawane osuszaniu i czekające na remont są oddzielone, tak aby dzieci miały pełną gwarancję bezpieczeństwa. Jeżeli natomiast chodzi o zajęcia wychowania fizycznego, to będą się one odbywać na basenie Ośrodka Sportu i Rekreacji „Wisła”, a także w klasach lekcyjnych – dodaje pani dyrektor.

Optymistyczne otwarcie nowego roku odbyło się także w kolejnej popowodziowej placówce dydaktycznej w Tarnobrzegu. Podobnie jak w Wielowsi, szkoła na osiedlu Sobów, w miarę możliwości czasowych i finansowych, została odremontowana, tak aby jej uczniowie mogli uczestniczyć w lekcjach. – Ze względu na trwające prace postanowiłam wyłączyć z użytkowania blok wychowania fizycznego oraz inne klasy znajdujące się w dolnej części budynku – wyjaśnia dyrektor SP nr 11 w Tarnobrzegu. – Przygotowane zostało zaś pierwsze piętro, gdzie wiele pomieszczeń przekształciliśmy na sale lekcyjne, m.in. pokój nauczycielski czy pedagogiczny. Ławki, krzesła, które już od jakiegoś czasu nie były używane, a nadawały się do użytku, zostały oczyszczone i przeznaczony do dalszego wykorzystania. ■

## Promocja lokalnych tradycji i zwyczajów

# Dęta, ale ambitna

35-osobowa radomska orkiestra dęta **po latach uśpienia reaktywowała swoją działalność** koncertem na centralnym placu Radomyśla nad Sanem.

Licznie przybyli mieszkańcy gminy oklaskiwali żwawe marsze, skoczne polki, dostojnego Chopina oraz wiele utworów popularnej muzyki rozrywkowej.

Zorganizowanie koncertu pt. „Radomska orkiestra dęta i inni” było możliwe dzięki staraniom członków Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Radomskiej „Jedność” oraz finansowemu wsparciu lokalnego samorządu.

– Jest to impreza bardzo znacząca dla naszej gminy – pokreślił wójt Radomyśla nad Sanem Jan Pyrkosz – a jej głównym celem jest promocja lokalnych tradycji i zwyczajów. Orkiestra dęta została reaktywo-

wana trzy lata temu. Z pieniędzy pozyskanych z programu Integracja Społeczna udało się zatrudnić kapelmistrza. Grą w orkiestrze zainteresowaliśmy też wielu młodych ludzi. W orkiestrze grają mieszkańcy parafii Radomyśl nad Sanem, a jej kapelmistrzem jest Krzysztof Kapała z Gorzyc.

– Orkiestra jest bardzo zróżnicowana wiekowo – powiedział Krzysztof Kapała. – Grają w niej zarówno dzieci z drugiej klasy szkoły podstawowej, jak i sędziwi już muzycy. W składzie jest kilka dziewcząt – werblistki oraz flecistka. Kilka osób uczy się w szkole muzycznej. Dla



Radomska orkiestra dęta zagrała po raz pierwszy od trzech lat

pozostałych organizujemy warsztaty, które prowadzę wraz z Markiem Seklem i Pawłem Słowikiem, organistą z Chwałowic.

Kapela w Radomyślu nad Sanem istniała już w XVII wieku. Jej fundatorem był syn założyciela miasta Abraham Sieneński. Muzycy uatrakcyjniali święta kościelne i nabożeństwa organizowane przez bractwa cechowe.

– Gdy w 1805 roku podczas trzeciego pożaru Radomyśla spłonął kościół wraz z przechowywanymi tu instrumentami – przypomniał

dyrektor GCK w Radomyślu nad Sanem Hubert Karwan – mieszkańcy nie załamali rąk. Z własnych pieniędzy zakupili różne instrumenty muzyczne, głównie trąby. Tak zrodziła się prawdziwa orkiestra dęta. Muzykanci uczyli się w domach od ojców, krewnych, najczęściej nie znając nut. Pieniądże na naprawę i zakup instrumentów zdobywali przez organizowanie koncertów.

Na scenie przed Urzędem Gminy oprócz orkiestry zaprezentowały się także zespoły Sanowiaślaczki i Primo oraz schola z Chwałowic. **ac**

## Wakacje dla najmłodszych diecezjan

# Wielkie dzieło wielu osób

Podczas tegorocznej letniej akcji pomocy dzieciom diecezjalna Caritas zorganizowała kolonie dla prawie tysiąca dzieci. Z terenów objętych tegoroczną powodzią na wypoczynek wyjechało 492.

Nasze działania organizowania letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży poszły w dwóch kierunkach: jeden obejmował dzieci z rodzin ubogich i osoby niepełnosprawne, drugi to kolonie dla dzieci z terenów dotkniętych powodzią – tłumaczy ks. Bogusław Pitucha, dyrektor diecezjalnej Caritas.

Dzieci wypoczywały w dwóch ośrodkach: w Mszanie Dolnej i Bojanowie. Na uwagę zasługuje współdziałanie diecezjalnej Caritas z parafiami i ośrodkami pomocy z Ukrainy i Białorusi, w którego efekcie ok. 200 uczniów z tych państw odpoczywało na pięciu turnusach w Bojanowie. Zaistniała na terenach naszej diecezji sytuacja spowodowana tegoroczną powodzią obudziła wielki od-

zew różnorodnej pomocy. Na apel bp. Krzysztofa Nitkiewicza o wsparcie dla powodzian oddziały Caritas z prawie całej Polski wychodziły z propozycją zorganizowania kolonii dla dzieci z zalanych terenów.

– Ta forma pomocy była bardzo potrzebna. Gdy rodzice prowadzili prace porządkowe po powodzi, dzieci mogły wypoczywać i zapomnieć o dramatycznych wydarzeniach,

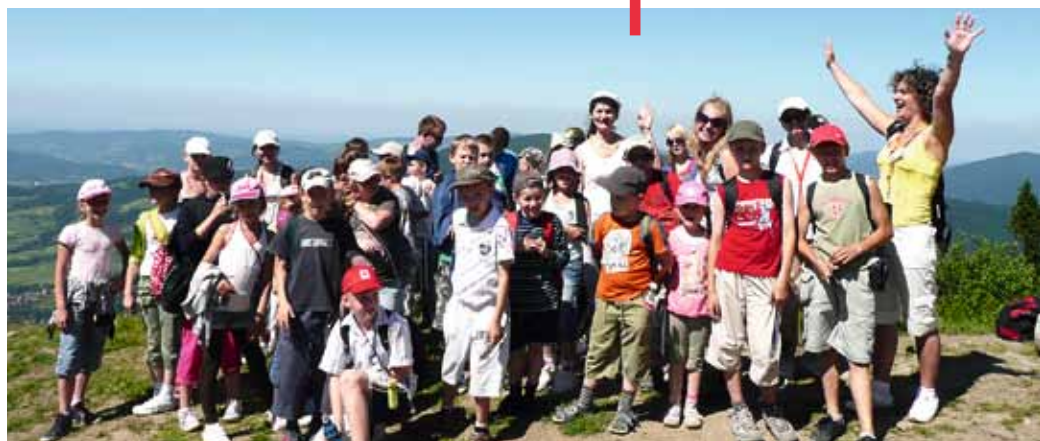
których były świadkami. Przygotowane zaś wyprawki szkolne będą im przypominały, że nie są sami w tych trudnych momentach, ale otacza ich łańcuch dobrych serc – mówił ks. Pitucha.

Letni wypoczynek dzieci i młodzieży organizowany przez Caritas to wielkie dzieło współ-

pracy i zaangażowania wielu osób. Na koloniach pracowało wielu wolontariuszy: nauczyciele, studenci, klerycy. Środki na wypoczynek

wyasygnowały: Senat, ministerstwo edukacji, kuratoria, samorządy oraz Caritas, która przekazała zebrane pieniądze podczas akcji wigilijnego i wielkanocnego dzieła pomocy dzieciom. **tl**

**Radość z wysiłku zdobycia górskiego szczytu**



KS. TOMASZ SZOSTEK

Trwa rok poświęcony ks. Wincentemu Granatowi

# Głosił prawdę w miłości

Jako profesor wykształcił całe pokolenie polskich teologów. Będąc rektorem KUL-u, bronił prześladowanych studentów po marcowych wydarzeniach 1968 r. **Uboгим oddał ostatnią parę zapasowych butów.**

**K**siądz Wincenty Granat, prefekt radomskich szkół, wykładowca sandomierskiego seminarium, profesor, a następnie od 1965 r. rektor KUL-u, najbardziej wspominany jest jako człowiek o kapłańskiej twarzy. Obecnie w diecezji trwa Rok Wincentowski, poświęcony pamięci wielkiego kapłana, teologa, sługi prawdy czynionej w miłości.

Urodził się 1 kwietnia 1900 r. w Ćmielowie koło Ostrowca Świętokrzyskiego. Z domu rodzinnego wyniósł głęboką religijność i szacunek do każdego człowieka, nawet najbiedniejszego. Wincenty po ukończeniu Męskiej Szkoły Filozoficznej w Sandomierzu rozpoczął studia w sandomierskim seminarium. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Mariana Ryxa w 1924 roku. Jeszcze jako kleryk rozpoczął studia w Rzymie, które uwieńczył podwójnym doktoratem z filozofii i teologii.

## Miłosierny samarytanin

Po studiach, pracując jako prefekt radomskich szkół, zaangażował się w działalność charytatywną, kierując Biurem Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. „Uboгим oddawał ostatnią parę zapasowych butów” – pisała we wspomnieniach jedna z członkiń Stowarzyszenia

Miłosierdzia. Również w czasie swojej pracy na KUL-u wielokrotnie pomagał najuboższym studentom. „Młodzieży studenckiej – bitej i krzywdzonej, nie mogę opuścić” – mówił, gdy rozpoczęły się represje studentów po demonstracjach w 1968 r. Na znak protestu przeciwko dyskryminowaniu ludzi wierzących i uciskaniu Kościoła przez władze państwowe Polski Ludowej dwa razy odmówił przyjęcia odznaczenia państwowego, którym dekorowano profesorów KUL.

## Człowiek nauki

We wspomnieniach studentów pozostał jako człowiek o klarownych poglądach idących z duchem soborowej reformy Kościoła. Przez całe życie prowadził intensywną pracę naukową, której owocem jest szereg publikacji. Dewizą jego życia była prawda czyniona w miłości. „Najpierw tej prawdy szukał podczas swoich studiów seminaryjnych i w Rzymie, potem tą prawdą żył i głosił ją jako profesor” – zapisał we wspomnieniach bp Piotr Gołębiowski, serdeczny przyjaciel ks. Granata. – W jego dziedzictwo (dorobek) wpisują się uczniowie i wykładowcy, którzy wyszli z jego szkoły, publikacje naukowe i popularne (ponad 330 pozycji), działalność administracyjna jako rektora, a nade wszystko to, kim był i jaki był – tłumaczy s. Halina Szumił, wieloletnia współpracownica ks. Granata. – Patrząc na postać ks. Granata – dodaje s. Szumił – możemy stwierdzić, że był on świadkiem jako nauczyciel i nauczycielem przez świadectwo.

Wiadomości o łaskach otrzymanych za przyczyną sługi Bożego ks. Wincentego Granata prosimy przesyłać na adres Biura Postulacji, ul. Żeromskiego 2, 27-600 Sandomierz.

**Ks. Tomasz Lis**

## Zdaniem postulatora



– Trwający w diecezji Rok Wincentowski, rozpoczęty w 30. rocznicę śmierci ks. Granata, to czas, który daje nowe perspektywy w trwającym od 1995 roku procesie

beatyfikacyjnym. Do tej pory odbyły się 72 sesje procesowe oraz przesłuchano 52 świadków życia sługi Bożego. Mianując mnie w maju 2010 r. nowym postulatorem procesu, bp Krzysztof Nitkiewicz wyznaczył konkretne kierunki i zadania w postępowaniu beatyfikacyjnym. W ostatnim czasie powstało Biuro Postulacji, gdzie pracują dwie osoby: s. Wiesława Szewczyk i kl. Krystian Musiał, gromadząc dokumenty i rozprawdzając informacje o słudze Bożym. W budynkach seminaryjnych przygotowywana jest Izba Pamięci ks. Granata, gdzie umieszczone będą pamiątki z jego życia. Jesienią ukaże się także publikacja jemu poświęcona – „Przez miłość do prawdy” autorstwa s. dr Haliny Szumił. W nadchodzących miesiącach planowane jest przeniesienie ciała sługi Bożego z cmentarza katedralnego do kościoła pw. św. Michała Archanioła w Sandomierzu. Rok Wincentowski zakończy symposium, które zaplanowane jest na 11 grudnia br. w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Tego samego dnia zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa ks. Granata przy jego sarkofagu w kościele seminaryjnym.

Ks. dr hab. Zdzisław Janiec, od 2007 roku zajmuje stanowisko kierownika Katedry Liturgiki Pastoralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, od maja br. pełni funkcję postulatora procesu beatyfikacyjnego ks. Wincentego Granata.

**Ks. Granat odbiera nagrodę im. Idziego Radziszewskiego za cały dorobek naukowy**

## Modlitwa o beatyfikację

Boże, Źródło mądrości i dobroci, Ty powołałeś Wincentego do uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusowym i udzieliłeś mu daru głoszenia słowem, piórem i życiem Prawdy w miłości. Spraw łaskawie, abyśmy coraz głębiej poznawali Twoją naukę i według niej żyli. Udziel nam przez wstawiennictwo Twego sługi Wincentego łaski, o którą z wiarą pokornie prosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.



PANORAMA PARAFII **pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Jaślanach**

# Święty uratował przed powodzią

Wjeżdżając do Jaślan, mijamy przydrożne **zadbane kapliczki**, wznoszone w różnym czasie, fundowane przez mieszkańców w ważnych momentach historii miejscowości i parafii.

Ostatnio odrestaurowaliśmy kilka naruszonych zębem czasu kapliczek, które są symbolem zawrzenia przez parafian trudnych spraw świętym patronom. Tegoroczne powodzie omięły parafię, bo na jej terenie stoi kilka figur św. Jana Nepomucena, patrona od powodzi – opowiada ks. Stanisław Rząd, proboszcz parafii.

## Wielonarodowa historia

Obok parafialnego kościoła wznosi się symboliczna Góra św. Anny. Według starych podań, usypali ją jeńcy tatarscy na grobie swojego chana. Inna wersja podaje, że usypali ją wspólnym wysiłkiem sami mieszkańcy po 1516 roku, aby pałac na wzniesieniu ogniska, sygnalizować nadchodzące niebezpieczeństwa wojenne. – To na tej górze znajdowała się pierwsza kaplica, z tym wzgórzem łączymy korzenie naszej wiary, to świadek naszej historii – mówi jeden z mieszkańców, wskazując wzniesienie.

Kaplicę wzniesiono w 1580 roku, zgodnie z dekretem oficjała krakowskiego. Historia kreśliła jej przeznaczenie, gdyż w 1782 roku utworzono przy niej kapelanię dla kolonistów niemieckich, a w 40 lat później kapelanię dla Polaków. Podupadłą kaplicę rozebrano, a dla nowo utworzonej parafii wzniesiono w 1904 roku neogotycki kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP.

## Współczesne zaangażowanie

Na przykościelnym placu kilku mężczyzn porządkuje otoczenie.



Wnętrze kościoła w Jaślanach

– Trzeba dbać o to, co mamy, kościół, otoczenie – to świadczy o gospodarzach tego miejsca – mówi jeden z nich. Ostatnio wysokie wody gruntowe uszkodziły instalację ogrzewania świątyni. To nowy, dość znaczny wydatek, ale trzeba naprawić przed zimą – dodaje. Zadbana świątynia jest wizytówką parafian. W ostatnich latach wykonano wiele: założono nowy dach, odremontowano wnętrze, wyposażono świątynię. Dużym wydarzeniem parafialnym były misje święte z okazji 100. rocznicy konsekracji świątyni, które odbyły się w 2005 roku. – Był to czas odnowy i ożywienia duchowego, tak bardzo znaczący dla każdej wspólnoty parafialnej – komentuje ks. proboszcz. Od kilku lat na historycznym wzgórzu odbywa się

Parafialna Biesiada Rodzinna, połączona z konkursem piosenki religijnej i bezalkoholowym festynem, w którym uczestniczą nie tylko parafianie.

## Wspólne plany

Zaangażowanie parafian mobilizuje do pracy – twierdzi ks. Rząd. Planowane jest dokończenie remontu starej plebanii, gdzie znajdują się pomieszczenia na archiwum i sale spotkań młodzieży. Przymierzamy się także do budowy dzwonnicy – dodaje proboszcz. Jaślany, które początkowo były miejscem zamieszkania wielonarodowych kultur, dziś są społeczeństwem złączonym ambitnymi celami i wspólnym wysiłkiem dążą do ich realizacji.

**Ks. Tomasz Lis**

## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELE I ŚWIĘTA:**

**7.30, 10.30, 16.00**

**lub 15.00** (zimą)

**DNI POWSZEDNIE:**

**6.30**

**ODPUSTY:**

Niepokalanego

Poczęcia NMP

**(8 grudnia)**

św. Anny (niedziela przed lub po **26 lipca**)



## Zdaniem proboszcza



– Parafianie borykają się z problemami, które dotyczą większości polskiego

społeczeństwa. Duża jest euroemigracja, szczególnie dotykająca młode rodziny. Parafia leży w ekonomicznej strefie mieleckiej. W tamtejszych zakładach pracowało kiedyś wiele osób, dziś problem bezrobocia dotyka także znaczną część naszego społeczeństwa. Rolnictwem zajmuje się bardzo niewiele osób. Pod względem religijnym ludzie są przywiązani do tradycyjnych form duszpasterskich. W parafii mamy 8 róż różańcowych (6 żeńskich i 2 męskie). Prężnie działa parafialna schola, która wydała nawet autorską płytę. Czymś nowym i bardzo popularnym jest Jerycho Różańcowe, zainicjowane przez Koło Przyjaciół Radia Maryja i Stowarzyszenie Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego. W sposób szczególnie modlimy się o powołania kapłańskie. W nadchodzącym roku chciałbym, aby rozpoczęła swoją działalność grupa oazowa, która może ożywić aktywność najmłodszych parafian.

**Ks. Stanisław Rząd**

Urodził się w Janowie Lubelskim. Po ukończeniu seminarium w Lublinie przyjął święcenia kapłańskie 13 grudnia 1987 r. Jest kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej w Ostrowcu Świętokrzyskim, proboszczem w Jaślanach od 2003 roku.